

Warszawa, dnia 20 sierpnia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 472/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz (spr.)

Sędziowie: SO Maciej Schulz

SO Remigiusz Pawłowski

protokolant: protokolant sądowy- stażysta Aleksander Wawer

przy udziale prokuratora: Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 20 sierpnia 2019 r. w Warszawie

sprawy T. J. syna S. Z. ur. (...), we W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 228 § 1 i § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi- Południe w Warszawie

z dnia 26 września 2017 r. 1sygn.. Akt III K 406/15

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że:

1. z kwalifikacji prawnej czynu przypisanego eliminuje przepis art. 4 § 1 kk;
2. jako podstawę wymiaru kary przyjmuje przepis art. 228 § 4 kk;
3. uchyla zawarte w pkt. 2 rozstrzygnięcie w przedmiocie warunkowego zawieszenia wykonania kary;
4. w pozostałym zakresie utrzymuje rozstrzygnięcie w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł opłaty za postępowanie odwoławcze oraz obciąża go wydatkami tego postępowania.

SSO Maciej Schulz SSO Remigiusz Pawłowski SSO Zenon Stankiewicz

Sygn. akt VI Ka 472/18

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 20 sierpnia 2019r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie

z dnia 26 września 2017r. został zaskarżony przez prokuratora oraz obrońcę oskarżonego T. J.. Niniejsze uzasadnienie sporządzone jest na wniosek obrońcy i dotyczy całości rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje. Apelacja obrońcy jest niezasadna, nie sposób natomiast – co do zasady - odmówić słuszności środkowi odwoławczemu oskarżyciela, zarzucającemu nadmierną łagodność orzeczenia.

Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, wyczerpując inicjatywę stron w tym zakresie, co czyni niezasadny wniosek obrony o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Bezzasadny jest też zarzut zignorowania przez Sąd orzekający zapatrywań prawnych i wytycznych Sądu Okręgowego uchylającego uprzednie orzeczenie

w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu owego wyroku (k. 1211-1217 akt sprawy) nie sposób dopatrzeć się zapatrywania prawnego, zaś wytyczne tam zawarte sprowadzają się (za wyjątkiem kwestii związanych z nagraniem na płycie CD, o czym w części niejawniej niniejszego uzasadnienia), do nakazu wnikliwej, wszechstronnej, zgodnej z nakazem art. 7 kpk oceny ujawnionych w toku rozprawy główniej dowodów (k. 1216), czemu - zdaniem sądu odwoławczego - Sąd Rejonowy sprostał, pomimo nader lakonicznego uzasadnienia w tej mierze.

W sposób oczywisty chybione są kolejne zarzuty środka odwoławczego, sprowadzające się do wykazania niewiarygodności świadka J. W., którego depozycjom Sąd Rejonowy dał wiarę. Ekspozuje tu skarżący drobne nieścisłości w zeznaniach świadka oraz brak pamięci szczegółów kolejnych spotkań z oskarżonym, najwyraźniej powodowaną znacznym upływem czasu od relacjonowanych zdarzeń, pomija natomiast kwestie natury fundamentalnej. Otóż nie ma jakiegokolwiek racjonalnego powodu, by uznać, że niewiarygodna jest osoba, która w sytuacji wysunięcia wobec niej sugestii wręczenia korzyści majątkowej, zgłasza ten fakt organom ścigania, stosując się następnie ściśle do wskazań Policji. Świadek ten nie miał jakiegokolwiek interesu, by nieprawdziwie obciążać nieznaną mu uprzednio osobę, która miała wydać opinię w jego sprawie i na której przychylności

w sposób oczywisty winno mu zależeć. Gdyby tak było, to nie sposób

w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjąć, dlaczego

w protokole przyjęcia ustnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa

w dniu 31 marca 2006r. mówi jedynie o sugestjach łapówki, a nie o konkretnej propozycji (k. 442). Po cóż też miałyby uprzedzać o kolejnym spotkaniu,

z którego relację złożył 3 kwietnia 2006r., skoro nie mógł wiedzieć, czy organ zawiadamiający podejmie stosowne czynności operacyjne, które mogłyby dowieść nieprawdziwości oskarżenia (k. 445v). Trafny jest też argument ponoszony przez oskarżyciela w uprzednio rozpoznawanej sprawie, jak i Sąd Okręgowy uchylający orzeczenie, że skoro rozmowa z oskarżonym w dniu

11 stycznia 2007r. była nagrywana przez świadka, to składając zeznania w dniu następnym nie mógł on wiedzieć, iż jakość nagrania nie pozwoli na zweryfikowanie przedstawionej relacji. Składając zeznanie fałszywe musiał by mieć świadomość narażenia się na zarzut popełnienia przestępstwa, co pozbawiałoby jego zachowanie elementarnych zasad logiki.

Wykorzystany przez autora środka odwoławczego fakt, nader eufemistycznie rzecz określając, nieporadności organów Policji, nie potrafiących dokonać rejestracji rozmów świadka z oskarżonym, nie może przesądzać o braku wiarygodności J. W.. Niezależnie przecież od uwarunkowań przytoczonych powyżej zważyć tu należy na postawę samego oskarżonego w trakcie składania wyjaśnień. W toku przesłuchania w dniu 27 stycznia 2007r. wyjaśniał min.: „Ze strony pana W. była insynuacja, ile by musiał mi zapłacić, żebym w końcu wykonał opinię. (...) Na insynuację odpowiedziałem, że to nie jest mój interes i że to jest jego sprawa. Ja miałem takie przyzwolenie na taką rozmowę. Ja później zrozumiałem, że postąpiłem bardzo niegodnie”, „Ja powiedziałem nieświadomie, niech pan sobie ten zwitek w gazetę owinie” (k. 77v). I dalej: „Ja mogę tylko ubolewać nad sobą, że dopuściłem do takiej sprawy, że naruszyłem prawo, że umożliwiłem w ogóle taką sytuację” (k. 78). „Nie pamiętam, ale nigdy nie powiedziałem, żeby W. dał mi łapówkę. Nie żądałem, aby on mi zapłacił. Pamiętam, że wtedy 11 stycznia powiedziałem, że jak chce tak zrobi. On obiecał mi, że da mi pieniądze (...) Ja przyznaję się do tego, że 11 stycznia przyjąłem obietnicę przyjęcia łapówki” (tamże). Niewątpliwie chaotyczność i brak spójności wyводу tłumaczy stres wywołany sytuacją procesową, w jakiej oskarżony znalazł się uczestnicząc w posiedzeniu w przedmiocie tymczasowego aresztowania. Nie sposób jednak przyjąć, iż są to wyjaśnienia osoby pomówionej o popełnienie przestępstwa, którego nie popełnił. W świetle późniejszej postawy procesowej oskarżonego wypada tylko zauważyć, że wykazana wyżej ekspiacja miała miejsce w

toku czynności przeprowadzonej przez Sąd, a nie organ ścigania, mogący dążyć do potwierdzenia stawianego zarzutu. W subiektywnym poczuciu oskarżonego po części mówił on prawdę. Istotnie, nie powiedział, żeby W. dał mu łapówkę (porozumiewali się wyłącznie pisemnie wymieniając się karteczkami), nie miał też w rękę tych pieniędzy, bowiem włożył je do bagażnika świadek. Nie zmienia to jednak wymowy złożonych wówczas wyjaśnień, których nie sposób jest skwitować, jak uczynił to na rozprawie, jedynie zestresowaniem (k. 1230v).

Nie widzi Sąd Okręgowy podstaw, by w ślad za wywodami apelacji przydawać nadmierną wagę modyfikacji zarzutu dokonanej przez prokuratora na rozprawie w dniu 1 września 2015r. Wniósł wówczas oskarżyciel, by w miejsce słów „w warunkach czynu ciągłego” przyjąć, iż czyn był popełniony z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu (k. 1230), co w istocie sprowadza się jedynie do kosmetyki postawionego zarzutu. Podzielić też należy stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wyrażone w postanowieniu

z dnia 19 września 2013r. w sprawie II AKa 282/13, iż składanie przez oskarżyciela oświadczeń o modyfikacji wniesionego oskarżenia to nie formułowanie nowego oskarżenia w miejsce ujętego w akcie oskarżenia, a jedynie oświadczenia strony procesowej, iż dostrzega możliwość odmiennego ujęcia istotnych okoliczności postawionego zarzutu (KZS 2014/2/99). Przedmiotem osądu jest zdarzenie historyczne opisane w zarzucie aktu oskarżenia. Nie ma tu decydującego znaczenia ani forma jego opisu, ani zaproponowana przez prokuratora kwalifikacja prawna. Jedyne co bezwzględnie wiąże sąd, to granice skargi, których przekroczyć nie wolno i w niniejszym postępowaniu tego nie uczyniono (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10. 2016r w sprawie V KK 122/16 – Lex nr 2148659). Dodać jedynie należy, bowiem nie uczynił tego Sąd Rejonowy, iż istotnie, zachowanie oskarżonego ukierunkowane było w sposób oczywisty na osiągnięcie tego samego celu – uzyskanie korzyści majątkowej, natomiast przyjęcie odstępów czasu konkretnych zachowań sprawcy za wykraczające poza znamię krótkiego odstępu, w rozumieniu przepisu art. 12 kk, powodowałoby konieczność przyjęcia realnego zbiegu przestępstw, niewątpliwie więc postąpienia na niekorzyść oskarżonego, co w realiach procesowych sprawy byłoby zbiegiem niedopuszczalnym. Poprawiono jedynie z urzędu podstawę wymiaru kary na przepis przewidujący surowsze zagrożenie, nie dopatrując się też podstaw do stosowania przepisu art. 4§1 kk.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadne orzeczenie wobec oskarżonego dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Czyn sprawcy cechuje się nader znaczną społeczną szkodliwością. Oskarżony działał w ramach funkcji biegłego sądowego, a zatem osoby, której zachowanie warunkowało prawidłowość prowadzonego postępowania sądowego. Postawa sprawcy podważa wręcz wiarygodność instytucji wymiaru sprawiedliwości. Nie sposób pominąć przy tym pewnej biegłości w dokonaniu przestępstwa wyrażającej się w takich zachowaniach jak porozumiewanie się wyłącznie na piśmie, by uniknąć nagrania, czy też wskazywanie osobie udzielającej korzyści na konieczność posługiwania się telefonem na kartę, w oczywistym celu utrudnienia wykrycia przestępnego procederu. Na niekorzyść oskarżonego przemawia też w sposób oczywisty skazanie w innej sprawie za przestępstwo o charakterze podobnym. Nakazuje to uznać go za przestępcę zdemoralizowanego, wobec którego jedynie radykalna kara o charakterze bezwzględny może osiągnąć cele tak wychowawcze, jak i prewencyjne.

Orzeczono zatem jak w wyroku.

Niejawna część uzasadnienia złożona została w kancelarii tajnej Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie.